

POSTANOWIENIE

Dnia 17 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa M. T.
przeciwko [...] Szkole Wyższej z siedzibą w J.
w przedmiocie ustalenia wartości przedmiotu zaskarżenia i dopuszczalności skargi
kasacyjnej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 stycznia 2024 r.,
zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze
z dnia 29 marca 2023 r., sygn. akt VII WSC-P 4/22,

1) oddala zażalenie

**2) zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1350 (jeden
tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za
czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia postanowienia
zobowiązanemu do dnia zapłaty tytułem kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu zażaleniowym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Jeleniej Górze
postanowieniem z dnia 29 marca 2023 r., wydanym w przedmiocie ustalenia
wartości przedmiotu zaskarżenia i dopuszczalności skargi kasacyjnej, w sprawie z
powództwa M.T. przeciwko [...] Szkole Wyższej w J., w punkcie 1. tego
postanowienia ustalił wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 7.908 zł, a w
punkcie 2. odrzucił skargę kasacyjną.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powódka w dniu 22 listopada 2022 r. wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 18 lipca 2022 r. w sprawie z jej powództwa przeciwko [...] Szkole Wyższej w J. o przywrócenie do pracy, wynagrodzenie. Wyrokiem tym Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w części oddalającej apelację powódki i nadał temu rozstrzygnięciu nowe brzemienie: a) w punkcie II zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 249.873,20 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy w okresie od dnia 6 maja 2016 r. do dnia 8 listopada 2019 r., pod warunkiem podjęcia pracy, a dalej idące powództwo oddalił, b) w punkcie IV zasądzoną od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze kwotę podwyższył do kwoty 16.585,56 zł, a zasądzoną w punkcie V od pozwanej na rzecz powódki kwotę tytułem kosztów zastępstwa procesowego określił na 5.913,48 zł; oddalił dalej idącą apelację, a także zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 7.279,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym oraz zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze kwotę 8.458,80 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka została zwolniona.

Powódka określiła w skardze kasacyjnej wartość przedmiotu zaskarżenia w kwocie 12.843,00 zł, wyjaśniając, że w zaskarżonym wyroku z dnia 18 lipca 2022 r. został powielony błąd popełniony uprzednio w wyroku Sądu Okręgowego z dnia 8 listopada 2019 r. (uchylonym przez Sąd Najwyższy), ponieważ przy ponownym rozpoznaniu zajęto się wyłącznie okresem między dniem 22 maja 2019 r. a dniem 8 listopada 2019 r., pomijając zbadanie poprawności wyliczeń z okresu poprzedzającego, to jest okresu od dnia 24 lutego 2017 r. do dnia 21 maja 2019 r. Zarzuciła także nieprawidłowość w zakresie wyliczenia za listopad 2019 r., podnosząc, że nieprawidłowym zabiegiem było pominięcie trzech dni listopada 2019 r. Według skarżącej, zasądzona na jej rzecz powinna być zatem kwota 262.715,44 zł, stąd dochodzona różnica 12.843,00 zł (dochodzone 262.715,44 zł - zasądzone 249.873,20 zł).

Sąd drugiej instancji podkreślił też, że Sąd Najwyższy zarządzeniem z dnia 30 grudnia 2022 r. zwrócił skargę kasacyjną w celu sprawdzenia wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 19

k.p.c. i art. 25 § 1 k.p.c.). Powódka, odpowiadając na wezwanie Sądu Okręgowego do odniesienia się co do wyliczenia wartości przedmiotu zaskarżenia, w piśmie z dnia 15 lutego 2023 r. podała, że domaga się pełnych wynagrodzeń za każdy miesiąc. Podała też, że w miesiącach, które były brane pod uwagę jako pełne (tj. np. marzec do grudnia 2017 r.), liczono jej za każdy miesiąc pełne wynagrodzenie miesięczne (7.936,00 zł za każdy miesiąc), bez odliczania występujących w takich miesiącach dni wolnych od pracy. Gdyby zaś powódka była zatrudniona, to nikt nie pomyślałby nawet, że wynagrodzenie za okres od dnia 1 do dnia 8 listopada 2019 r. należy pomniejszać o dni ustawowo wolne od pracy, które przypadły w tym czasie. Argumentowano, że gdyby powódka w spornym okresie pracowała, to uzyskałaby wynagrodzenie za 5 dni lutego 2017 r. (a nie za 3), za 21 dni maja 2019 r. (a nie za 13) oraz za 8 dni listopada 2019 r.

Ustalając wartość przedmiotu zaskarżenia, Sąd drugiej uznał jednak, że została ona zawyżona i powinna wynosić (w zaokrągleniu) nie więcej niż 7.908.00 zł. Powódka, określając dla potrzeb skargi kasacyjnej wartość przedmiotu zaskarżenia, przyjęła bowiem błędne założenie, że wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy (liczone jak ekwiwalent za urlop), odnoszące się do 1 dnia należne jest za każdy dzień kalendarzowy (to jest tak za dzień roboczy, jak i wolny od pracy). Ideą towarzyszącą rozumowaniu powódki było więc to, by uzyskać pełne wynagrodzenia miesięczne za każdy miesiąc pozostawania bez pracy. Jednak samo matematyczne wyliczenie dotknięte było błędem w odniesieniu do miesięcy, które nie były rozliczane w całości, a jedynie w części, to jest lutego 2017 r., maja 2019 r. i listopada 2019 r. Do tego błędu przyczynił się zresztą w pewnym zakresie Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 18 lipca 2022 r., ponieważ wyliczając wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy za okres od dnia 21 do dnia 31 maja 2019 r. podał, że wynagrodzenie wylicza za 10 dni w sytuacji, gdy dni roboczych w tym czasie było 9 (25 i 26 maja to były sobota i niedziela). Natomiast już w odniesieniu do okresu od dnia 1 do dnia 8 listopada 2019 r. zostało skrupulatnie wskazane, że dni od 1 do 3 listopada są odliczone jako ustawowo wolne od pracy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że przepisy prawne i zasady wyliczania, jakie należy zastosować przy wyliczeniu wynagrodzenia przysługującego powódce za

czas pozostawania bez pracy, były przytaczane tak przez Sąd Okręgowy, jak i przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku uchylającego z dnia 19 maja 2022 r. Przywoływano tam zasady wynikające z rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 29 maja 1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w Kodeksie pracy oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop. Między innymi podano, powołując się na § 18 i § 19 rozporządzenia z dnia 8 stycznia 1997 r., że określony w § 19 współczynnik służy do ustalenia ekwiwalentu za 1 dzień urlopu. Współczynnik ten jest w istocie średnią ilości dni roboczych w miesiącu w danym roku, czyli w okresie 12 miesięcy. W sprawie bezsporne było zaś, że wynagrodzenie miesięczne służące jako podstawa wyliczeń, to kwota 7.936,00 zł (taką wysokością operowała powódka w skardze kasacyjnej), a współczynnik, to 20,83 w 2017 r. oraz 20,92 w 2019 r. (także taką wartością współczynników posłużono się w skardze kasacyjnej).

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku uchylającego z dnia 19 maja 2022 r. potwierdził z kolei, że przy ustalaniu wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy stosuje się zasady obowiązujące przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop. Sposób wyliczenia samego ekwiwalentu reguluje natomiast rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop. Warto zatem odnieść się do rozumienia istoty wynagrodzenia oraz ogólnej zasady udzielania urlopu wypoczynkowego. Istotą stosunku pracy jest świadczenie pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy za wynagrodzeniem. Wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną (art. 80 k.p.). Czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy (art. 128 § 1 k.p.). Jednocześnie czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w

przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy art. 129 § 1 k.p.). W rezultacie stosowania powyższych przepisów, umówione pomiędzy stronami stosunku pracy wynagrodzenie miesięczne jest zapłatą za pracę wykonywaną w tzw. dni robocze, które w klasycznych przypadkach przypadają od poniedziałku do piątku. Tym samym pracodawca nie płaci wynagrodzenia za dni ustawowo wolne od pracy, które przypadają w soboty i niedziele. Takie ustalenia korespondują w dalszej kolejności z zasadami udzielania urlopu wypoczynkowego. Urlopu udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy (art. 154² § 1 k.p.). Za czas urlopu pracownikowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował (art. 172 k.p.). W przypadku niewykorzystania przysługującego urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny (art. 171 § 1 k.p.). Przytoczone powyżej przepisy wyraźnie kreują ogólną zasadę, że pracownik realizujący swoje uprawnienie do urlopu w naturze ma prawo liczyć na wynagrodzenie porównywalne do tego, jakie otrzymuje za okresy, w których pracę rzeczywiście świadczy i odnosi się to nadal do dni, które byłyby dla niego robocze, gdyby pracę wykonywał. Podobnie jest, gdy pracownik urlopu nie wykorzystał. Należy mu się ekwiwalent w wysokości uwzględniającej wysokość uzyskiwanych przez niego zarobków z tytułu zatrudnienia. Szczegółowe wskazówki do tego, jak wyliczyć wynagrodzenie urlopowe, a jak ekwiwalent za urlop, wobec dyspozycji z art. 173 k.p., zostały uregulowane w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego (...) i nie pozostają one w sprzeczności z powołanymi wyżej przepisami aktu nadrzędnego, jakim jest Kodeks pracy. W przypadku wyliczania wynagrodzenia urlopowego wiadome jest konkretnie, ile dni urlopu i w jakim miesiącu zostaje wykorzystanych. Ustalaniem wynagrodzenia urlopowego zajmują się głównie § 6-9 powołanego rozporządzenia. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na zapisy § 9 ust. 1 - wynagrodzenie urlopowe oblicza się: 1) dzieląc podstawę wymiaru przez liczbę godzin, w czasie których pracownik wykonywał pracę w okresie, z którego została ustalona ta podstawa, a następnie, 2) mnożąc tak ustalone wynagrodzenie za jedną godzinę pracy przez liczbę godzin, jakie pracownik przepracowałby w czasie urlopu w ramach

normalnego czasu pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, gdyby w tym czasie nie korzystał z urlopu. Dla każdego oczywiste jest przy tym, że przykładowe 26 dni urlopu wykorzystywane w następujących po sobie dniach obejmie zawsze ponad 1 miesiąc kalendarzowy.

Wyliczanie ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy korzysta zaś z zasad obowiązujących przy ustalaniu wynagrodzenia urlopowego - w tym zakresie odesłanie wprost wynika z § 14 rozporządzenia, z zastrzeżeniem zmian wynikających z § 15-19. Nie można jednak zapominać, że podstawowa idea jest taka sama - wynagrodzenia za czas pracy - dni robocze. W przypadku ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy sytuacja jest o tyle odmienna, że nie chodzi o wykorzystanie urlopu, a o zapłatę wobec tego, że pracownik nie zrealizował swojego prawa do urlopu w naturze. Nie można zatem tej sytuacji odnieść do konkretnego miesiąca w danym roku. Znana jest natomiast konkretna liczba dni urlopu, który nie został wykorzystany - przy czym nadal nie można zapominać o tym, że gdyby był wykorzystywany, to tylko w dni robocze. Stąd przy jego ustalaniu, oprócz opisanych już zasad co do składników wynagrodzenia, jakie należy uwzględnić, ważna jest regulacja z § 19 rozporządzenia dotycząca współczynnika do ustalenia ekwiwalentu za 1 dzień. Zgodnie z powołanym przepisem współczynnik służący do ustalenia ekwiwalentu za 1 dzień urlopu ustala się odrębnie w każdym roku kalendarzowym i stosuje przy obliczaniu ekwiwalentu, do którego pracownik nabył prawo w ciągu tego roku kalendarzowego. Współczynnik ustala się, odejmując od liczby dni w danym roku kalendarzowym łączną liczbę przypadających w tym roku niedziel, świąt oraz dni wolnych od pracy wynikających z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy a otrzymany wynik dzieli się przez 12. Jeżeli pracownik jest zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy, wartość współczynnika, ustaloną zgodnie z ust. 2, obniża się proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy tego pracownika. Opisany powyżej sposób ustalenia współczynnika jasno wskazuje, że chodzi o ustalenie, ile w danym roku było łącznie dni roboczych, a następnie podzielenie tak uzyskanej wielkości przez 12 (ilość miesięcy w roku). Współczynnik ten jest zatem niczym innym, jak średnią dni roboczych w miesiącu w danym roku kalendarzowy.

Wracając na grunt problemu zaistniałego w sprawie - jeżeli bezsporne było wynagrodzenie za pełny miesiąc oraz niekwestionowany był współczynnik z § 19, to logiczne jest, że podzielenie wynagrodzenia miesięcznego przez ten współczynnik pozwalało na uzyskanie średniego „wynagrodzenia” za 1 dzień roboczy w przeciętnym miesiącu z roku, dla którego współczynnik jest liczony. Jeżeli jest to zatem wielkość wynagrodzenia za 1 dzień roboczy, to nieprawidłowe jest, by stawka taka była przypisywana do soboty, niedzieli czy innych dni ustawowo wolnych od pracy. Gdyby przyjąć prawidłowość wyliczeń strony powodowej, to doprowadziłoby to do sytuacji, w której za sporne miesiące skarżąca uzyskałaby wyższe wynagrodzenie niż za pełny miesiąc, kiedy nie było żadnych zdarzeń „dzielących” dany miesiąc (np. powrót z chorobowego, wyrok SR lub SO). Widać to szczególnie na przykładzie maja 2019 r. Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 18 lipca 2022 r. przyjął, że za okres od dnia 21 do dnia 31 maja powódka powinna otrzymać kwotę 3.796,00 zł. Powódka za okres od dnia 1 do dnia 21 maja domaga się natomiast kwoty 7.966,35 zł (już ta część jest wyższa niż pełne wynagrodzenie!). Łącznie dawałoby to bowiem kwotę 11.759,75 zł za sam maj 2019 r. w sytuacji, gdy za inne pełne miesiące powódka godzi się z tym, że mają być to kwoty po 7.936,00 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd drugiej instancji przyjął, że w sposób nieuzasadniony powódka, wyliczając wartość przedmiotu zaskarżenia, przyjęła do wyliczeń także dni wolne od pracy przypadające w okresach od dnia 24 do dnia 28 lutego 2017 r., od dnia 1 do dnia 21 maja 2019 r. i od dnia 1 do dnia 3 listopada 2019 r. i w ten sposób zawyżyła wartość o wynagrodzenie za łącznie 13 dni. Spowodowało to zawyżenie wyliczonej wartości przedmiotu zaskarżenia o kwotę 4.934,83 zł (to jest o 761,98 zł za 2 dni lutego 2017 r., o 3.034,80 zł za 8 dni maja 2019 r. i 1.138,05 zł za 3 dni listopada 2019 r.). Uwzględniając te wyliczenia, wartość przedmiotu zaskarżenia należało zatem ustalić w kwocie 7.908,00 zł (w zaokrągleniu).

Sąd Okręgowy oddalił równocześnie wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości, uznając, że dowód ten byłby zbędny. Obowiązkiem sądu jest bowiem znać obowiązujące przepisy. Zasady obliczania wynagrodzenia, liczonego jak ekwiwalent za urlop, a w konsekwencji

wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, wynikają z przepisów prawnych, które były wyżej powoływane. Ocena zasad wyliczenia była więc kwestią prawną. Kwestią matematyczną było zaś jedynie ustalenie, o ile została zawyżona wartość przedmiotu zaskarżenia w sytuacji błędnego przyjęcia do wyliczeń 13 dni, które były wolne od pracy i powinny być pominięte. Nie wymagało to specjalistycznej wiedzy matematycznej ani złożonych działań rachunkowych, które przekraczałyby wiedzę z zakresu szkoły podstawowej.

Końcowo Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 398² § 1 k.p.c. skarga kasacyjna jest niedopuszczalna w sprawach o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż pięćset tysięcy złotych, a w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych - niższa niż dziesięć tysięcy złotych. W związku z tym uznał, że skoro wartość przedmiotu zaskarżenia w sprawie jest niższa niż dziesięć tysięcy, to skarga kasacyjna była niedopuszczalna i jako taka podlegała odrzuceniu.

Powódka M. T. wniosła zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 29 marca 2023 r., zaskarżając je w części, a mianowicie w punkcie 2, w zakresie odrzucenia skargi kasacyjnej i zarzucając naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

1) art. 398⁴ § 3 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji niewłaściwej wartości przedmiotu zaskarżenia;

2) art. 398² § 1 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że wartość przedmiotu zaskarżenia w niniejszej sprawie wynosi mniej niż 10.000 zł, podczas gdy prawidłowa wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 12.843,00 zł.

3) art. 398⁶ § 2 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na odrzuceniu skargi kasacyjnej i uznanie jej za niedopuszczalną ze względu na rzekomo zbyt niską wartość przedmiotu zaskarżenia;

Uzasadniając te zarzuty, żaląca się podniosła między innymi, że zgodnie z przyjętym przez nią sposobem liczenia i rozumowania, Sąd Okręgowy, wydając zaskarżony skargą wyrok, popełnił błąd, zaniżając ustalone w wyroku odszkodowanie na niekorzyść żalącej się. Wydane przez Sąd drugiej instancji

rozstrzygnięcie, ograniczające prawo żalącej się do dochodzenia pełnej wartości żądanej kwoty, jest w istocie merytorycznym rozpoznaniem sprawy i zbadaniem słuszności (a właściwie niesłuszności) jej twierdzeń. Z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wyłania się bowiem obraz wskazujący na właściwą (zdaniem Sądu) interpretację przepisów Kodeksu Pracy i rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu wypoczynkowego za urlop. Sąd w zaskarżonym postanowieniu dokonał ponownej analizy spornych przepisów, dochodząc do wniosku, iż właściwą kwotą, o jaką obniżono odszkodowanie, jest kwota 7.908 zł. Z racji tego, że kwota powyższa nie wystarcza, aby wyrok Sądu Okręgowego objąć skargą kasacyjną, Sąd postanowił skargę kasacyjną odrzucić. W ocenie żalącej się, działanie to nosi więc oczywisty wymiar merytorycznego rozpoznania sprawy. To nie Sąd Okręgowy był władny oceniać zarzuty skargi kasacyjnej w zakresie wysokości dochodzonego roszczenia, a Sąd Najwyższy, do którego kierowana była skarga kasacyjna.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty i ich uzasadnienie, żaląca się wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi, który wydał to postanowienie, oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz żalącej się kosztów postępowania wywołanego wniesieniem zażalenia według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawane w niniejszym postępowaniu zażalenie nie jest uzasadnione.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że zgodnie z art. 394¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje na postanowienie Sądu drugiej instancji odrzucające skargę kasacyjną oraz skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (§ 1), w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (§ 1¹).

Odnosząc te regulacje do zaskarżonego w niniejszym postępowaniu postanowienia, wypada zauważyć, że w części odnoszącej się do ustalenia innej

wartości przedmiotu zaskarżenia niż oznaczona przez żalącą się (punkt 1.) nie jest ono postanowieniem, na które - w myśl art. 394¹ k.p.c. - przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego, ponieważ nie jest ani postanowieniem odrzucającym skargę kasacyjną, ani (tym bardziej) wyrokiem kasatoryjnym. Postanowienie sądu drugiej instancji ustalające wartość przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną jest natomiast postanowieniem dotyczącym kwestii incydentalnej i dlatego nie podlega ono zaskarżeniu zażaleniem wnoszonym do Sądu Najwyższego (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 2010 r., II PZ 31/10, LEX nr 687029; z dnia 23 marca 2012 r., II UZ 1/12, LEX nr 1168880). Postanowienie to - jako niezaskarżalne w drodze zażalenia wniesionego na podstawie art. 394¹ k.p.c. lub art. 394² k.p.c. (do innego składu sądu drugiej instancji - należy do kategorii postanowień, o których mowa w art. 380 k.p.c. Przepis ten znajduje - na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. - zastosowanie w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, wywołanym wniesieniem zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji. Oznacza to, że na wniosek strony (zgłoszony w zażaleniu), postanowienie sądu drugiej instancji, którego przedmiotem jest ustalenie wartości przedmiotu zaskarżenia, może być skutecznie kwestionowane w zażaleniu na postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej, jeżeli miało wpływ na rozstrzygnięcie zawarte w tym postanowieniu. Inaczej rzecz ujmując, badanie na podstawie art. 380 k.p.c. w związku z k.p.c. i art. 394¹ § 3 k.p.c. w wyniku tzw. uprzedniej kontroli prawidłowości orzeczenia, które nie podlega zaskarżeniu w drodze zażalenia jest dopuszczalne, jednak warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem. Gdy zaś w sprawie występuje profesjonalny pełnomocnik, wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, ponieważ nie ma podstaw do przypisywania pismom przez niego wnoszonym treści wprost w nich niewyrażonych (por. między innymi postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08, LEX nr 447663; z dnia 28 października 2009 r., II PZ 17/09, LEX nr 559946; z dnia 29 października 2014 r., II UZ 38/14, LEX nr 1551427).

Sąd Najwyższy zauważa w związku z tym, że z konstrukcji obecnie rozpoznawanego zażalenia, sporządzonego bez wątpienia przez pełnomocnika będącego adwokatem, jednoznacznie wynika, że tym środkiem odwoławczym zostało objęte postanowienie Sądu drugiej instancji jedynie w zakresie dotyczącym odrzucenia skargi kasacyjnej. Wniosek ten znajduje zaś oparcie w tej części zażalenia, która określa granice zaskarżenia (postanowienie Sądu drugiej instancji jest zaskarżone „w części, a mianowicie w punkcie 2 w zakresie odrzucenia skarga kasacyjnej”). W zażaleniu nie sformułowano natomiast ani stosownego wniosku, o którym stanowi art. 380 k.p.c., ani nawet nie powołano się na ten przepis. Przywołane w uzasadnieniu zażalenia rozważania dotyczące nieprawidłowości towarzyszących ustaleniu przez Sąd Okręgowy wartości przedmiotu zaskarżenia w trybie art. 25 k.p.c. (skądinąd dokonane na zarządzenie Sądu Najwyższego) nie mogą być natomiast same w sobie uznane za taki wniosek i wywołać określonego w art. 380 k.p.c. skutku, polegającego na zweryfikowaniu orzeczenia odnoszącego się ustalenia wartości przedmiotu zaskarżenia.

W sytuacji, w której żalący się nie dał Sądowi Najwyższemu możliwości kontroli rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji w wyżej omówionym zakresie, jego zażalenie jest zatem oczywiście bezzasadne, ponieważ, jak ustalił Sąd drugiej instancji, skarga kasacyjna została wniesiona w sprawie, w której wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż dziesięć tysięcy zł. Taka skarga kasacyjna podlega zaś odrzuceniu na podstawie art. 398² § 2 k.p.c.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zaskarżone postanowienie nie narusza powołanych w zażaleniu przepisów postępowania. Dlatego też, opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., orzekł jak w sentencji postanowienia.

[SOP]

[ał]

